

STOP
Seksualizacji
NASZYCH DZIECI



**CZY STANDARDY EDUKACJI
SEKSUALNEJ WHO
PRZYGOTOWUJĄ DZIECKO
NA OFIARĘ PRZEMOCY SEKSUALNEJ?**

By zrozumieć dlaczego Standardy Edukacji Seksualnej dla Europy są tak bardzo niebezpieczne, pomimo iż mogą wydawać się być przyjazne w stosunku do dziecka, trzeba uważnie przyjrzeć się, każdej matrycy i przeanalizować ją z różnych perspektyw, a zwłaszcza w kontekście faz rozwoju dziecka oraz z perspektywy działania sprawcy przemocy seksualnej. Aby jeszcze lepiej zrozumieć zagadnienie dobrze byłoby przyjrzeć się również ideologicznej podstawie matryc Standardów WHO, czyli Deklaracji Praw Seksualnych IPPF.

W tej krótkiej broszurce sygnalizujemy jednak tylko wybrane zagadnienia na podstawie matryc przygotowanych dla najmłodszych dzieci.

Broszurka powstała na bazie treści przedstawionych w audycji Inicjatywy Stop Seksualizacji Naszych Dzieci, którą można odsłuchać na naszej stronie internetowej www.stop-seksualizacji.pl, do czego Państwa gorąco zachęcamy.

Analiza matryc dla wieku 0-6 lat

(wybrane zagadnienia)



Analizę matryc 0-6 przeprowadza
psychoterapeuta przemocy dziecięcej
Łukasz Dracz

JAK DZIAŁAJĄ SPRAWCY PRZEMOCY

Działają oni w bardzo przebiegły sposób. To są osoby, które często już w wieku dojrzewania zdają sobie sprawę ze swoich problemów i mają wiele lat i mnóstwo czasu, aby odkryć sposoby manipulowania dziećmi. Często całe swoje życie podporządkowują temu, żeby mieć dostęp do dzieci i wymusić na nich utrzymywania tajemnicy, która jest kluczowym elementem przemocy seksualnej.

Sprawcy zaczynają od uwodzenia dziecka. Rzadko się zdarza taka przemoc seksualna, która jest napaścią ze strony dorosłego. **Samo uwodzenie już jest formą przemocy.** Głównie przemoc zaczyna się od zmiękczenia granic intymnych dziecka – **pokazywania, że normalne są pewne zachowania, które nie są normalne.**

Sprawca upatruje sobie dziecko i zaczyna się nim zajmować, przede wszystkim, dając mu pewną gratyfikację emocjonalną. Dziecko łatwo da się zmanipulować i przywiązać do siebie. Sprawca nie jest

przywiązany do dziecka i nie ma z dzieckiem normalnej więzi, natomiast umie wytworzyć więź dziecka wobec siebie. Jeśli sprawca jest z rodziny i ta więź już wcześniej istniała, wykorzystuje ją. Dziecko, które jest zaniedbane emocjonalnie, ale także inne dzieci, czują się w takiej sytuacji ważne, potrzebne i zauważone.

Sprawca zaczyna zajmować się dzieckiem, może przygotowywać dziecko poprzez dawanie prezentów, zabawek, które są lub nie są dostosowane do wieku. Pojawiają się zabawy dotykowe. Dotyka dziecko w różne miejsca i dziecko traci czujność ponieważ nie wie, co jest bezpieczne, a co nie. Sprawca uczy dziecko fałszywej moralności. Na przykład mówi – wszyscy dotykają dzieci, w ten sposób, to normalne.

Sprawca może prowadzić rozmowy z dzieckiem na intymne tematy dotyczące dorosłych. Może pokazywać książki, czy gazety i stopniowo zaczynając od książek do biologii, które opisują, czy pokazują ciało człowieka w rzeczowy sposób, przechodzić, aż do pokazywania treści pornograficznych. Wszystko, co sprawca robi i mówi w tym czasie jest manipulacją, która służy uwiedzeniu dziecka i **odwrażliwieniu zarówno dziecka, jak i otoczenia dziecka**. Sprawca często pozyskuje otoczenie prezentując się, jako zaangażowana i skoncentrowana na dziecku osoba.

Potem jest faza wykorzystania i bardzo ważna faza utrzymywania tajemnicy. Pojawia się kwestia sekretu pomiędzy sprawcą, a dzieckiem. Sprawca manipuluje dzieckiem powtarzając zachowania tej pierwszej fazy, wzbudza poczucie winy, wzbudza poczucie odpowiedzialności, mówiąc np. – przecież sama tego chciałaś, albo – przecież brałaś pieniądze, czy prezenty, które sprawca przynosił. W ten sposób powstrzymuje dziecko przed ujawnieniem przemyśli.

Innym zagadnieniem są same manipulacje sprawcy skoncentrowane na dziecku, na opiekunie dziecka, czy na szerszym otoczeniu. Często sprawca tworzy koalicję z osobami z otoczenia. Skracając dystans psychologiczny w celu utrzymywania kontroli nad osobami z otoczenia dziecka i nad dzieckiem. Prezentuje siebie, jako dobrego, opiekuńczego, co wykorzystuje, żeby obniżyć wiarygodność dziecka w sytuacji ujawnienia przemyśli.

Odwołuje się do uczuć dziecka, opiekuna, albo osoby pomagającej dziecku w celu wzbudzenia litości albo poczucia winy. Powołuje

się na przyjaźń, bądź miłość wobec dziecka w celu pewnego ubezwłasnowolnienia dziecka. Dzieci chcą być kochane i chcą mieć przyjaciół. Sprawca uczy fałszywej moralności i mówiąc, że to jest miłość, co miłością nie jest, manipuluje dzieckiem.

Czasami przedstawia przemoc, jako słuszną karę, albo powołuje się na wyższe racje, jak metody wychowawcze, czy właśnie wyraz miłości wobec dziecka. **Często też obwinia dziecko używając argumentu, że nie skarżyło się na jego zachowanie.**

Są też mocniejsze metody manipulacji, jak zastraszania, potępienie, oskarżanie, terroryzowanie, degradowanie dziecka, czy innych osób, które mogą pomóc dziecku.

CZYNNIKI RYZYKA

Jest pewna grupa objawów w środowisku, które się nazywają **czynnikami ryzyka przemocy seksualnej.**

Prezentowane są tutaj tylko niektóre, które mają znaczenie dla tego, o czym mówią „Standardy Edukacji Seksualnej”.

Równocześnie należy też właściwie odczytywać czynniki ryzyka, ponieważ występowanie takiego zachowania nie świadczy jednoznacznie o tym, że dziecko doświadcza przemocy seksualnej. Natomiast prezentowane zachowania często występują w rodzinach, czy w środowiskach, gdzie dochodzi do przemocy seksualnej.

Są to:

- » Wspólne spanie rodziców/dorosłych z dziećmi, szczególnie po piątym roku życia dziecka.
- » Wspólne kąpiele rodziców/dorosłych z dziećmi
- » Występowanie pornografii w domu, zwłaszcza gdy dziecko ma do niej dostęp.
- » Obecność dziecka przy stosunku seksualnym.
- » Ordynarne zaczepki seksualne.
- » Rozmowy o relacjach seksualnych między dorosłymi w wulgarny

lub bezpośredni sposób.

» Z a n i e d b a n i e e m o c j o n a l n e d z i e c k a .

Sprawcy dużo łatwiej manipulować dzieckiem, które jest emocjonalnie zaniedbane przez rodziców. Niektóre treści w Standardach WHO realizowane w praktyce mogą tworzyć niebezpieczny dystans między dziećmi a rodzicami.

Analizując „Standardy” wybrano niektóre fragmenty dotyczące seksualności i emocji w najmłodszej grupie wiekowej, aby ułatwić spojrzenie na dalsze treści z takiego właśnie ujęcia.

Pominięto treści związane ze związkami, stylami życia, które są bardziej skoncentrowane na otwarciu dziecka na rozmycie własnej tożsamości płciowej, czy na różne orientacje seksualne.

MATRYCE WHO

(wybrane zagadnienia)

MATRYCA DLA WIEKU 0-4

Radość i przyjemność z dotykania własnego ciała

Według matrycy coś, co przynosi przyjemność jest jednocześnie dobre.

Nie ma nic złego w dotykaniu własnego ciała, czterolatki jednak dotykając własnego ciała niekoniecznie wiążą je z seksualnym doznaniem przyjemności.

Masturbacja w okresie wczesnego dzieciństwa

Jeśli chodzi o masturbację trzeba pamiętać, że mamy do czynienia ze sferą popędową, czyli wrodzoną. Jest to sfera, która w trakcie rozwoju uruchamia się sama, bez żadnej stymulacji z zewnątrz.

Masturbację w tym wieku dzieci czasem odkrywają, nie ma w tym nic niezwykłego. Jest pewnym błędem piętnowanie dziecka, które się masturbuje, jednakże jest to równocześnie czynność, od której dziecko, czy człowiek dorosły może się łatwo uzależnić, ponieważ przynosi szybkie i silne rozładowanie napięcia bez konieczności niwelowania samego źródła napięcia, czyli bez rozwiązywania problemu.

Jest to na tyle przyjemny fizjologicznie bodziec, że dzieci, które ją odkryją lub zostaną nauczone, potem aktywnie poszukują możliwości rozładowania napięcia w ten sposób, albo stają się bardziej podatne na bodźce stymulujące np. sceny erotyczne, czy nagość.

Dziecko może również zacząć szukać takich treści, które nie są adekwatne do jego poziomu rozwoju, ale są stymulujące. Można się spodziewać, że w sytuacji, w której dziecko będzie zachęcane do

masturbacji istnieje ryzyko, że dla dziecka przyjemność może się stać na tyle ważnym celem, że osoba o złych intencjach może z łatwością wykorzystać właśnie takie osłabienie intymnych granic dziecka.

Dziecko masturbujące się, poszukujące bodźców erotycznych jest łatwe dla zmanipulowania przez sprawcę, ponieważ on mu tego dostarcza.

Odkrywanie własnego ciała i własnych narządów płciowych

Proces ten jest normalny i dzieje się niejako spontanicznie. Zazwyczaj dzieci oglądają swoje ciało i pytają rodziców – co to jest? Dobrze jest, gdy to rodzice są pierwszymi osobami, które uczą dzieci nazw miejsc intymnych i zaspokajają tę ciekawość, tak jak się zaspokajają każdą inną ciekawość dziecka. Nazywaniem i prostym wyjaśnieniem funkcji. Większość rodziców ma świadomość, że dzieci nie są zainteresowane funkcją płciową, bo jej nie znają. Dzieci są zainteresowane funkcją siusiania i to wszystko. Nie są to dla nich narządy płciowe. Same nazwy na te miejsca określają ich funkcję np. siusiak.

Oczywiście warto też pamiętać, że w zaspokajaniu zwykłej ciekawości dziecka są pewne granice. Nie pozwalamy dzieciom wkładać palców do oka rodzeństwa, więc też nie na wszystko pozwalamy, jeśli chodzi o ciekawość wobec własnego ciała. Warto uczyć dzieci, że te miejsca wymagają szacunku i zasłaniamy je żeby chronić swoją intymność.

Sfera popędu przy rozbudzonej seksualnej ciekawości, skłania dziecko do dalszego poszukiwania informacji i eksperymentowania, i wtórnie się rozbudza. Takie dzieci są bardziej podatne na uwodzenie i molestowanie.

Zdarza się, że w trakcie uwodzenia, osoby, które są ukierunkowane na molestowanie dzieci, starają się rozbudzić ciekawość dziecka właśnie w zakresie funkcji płciowej narządów i podają dziecku, jaką funkcję płciową spełniają te narządy. Zaczynają uczyć dziecko realizowania funkcji płciowej.

Fakt, że fizyczna bliskość stanowi normalną treść życia

Uczenie tego dzieci w edukacji seksualnej jest trochę na wyrost, ponieważ dzieci uczą się przez modelowanie. Nie nauczą się tego, jeżeli nie zobaczą tego w zachowaniu rodziców, czyli jeżeli tego nie zaobserwują i nie doświadczą. Jest to natomiast podstawą kolejnej treści, która mówi

Czułość i fizyczna bliskość, jako wyraz miłości i sympatii

Jest to pewna prawda, której dziecko powinno uczyć się w rodzinie przez doświadczenie i obserwację, ale jednocześnie prawdą jest, że:

Czułość i fizyczna bliskość wcale nie muszą oznaczać miłości.

U dziecka może się kształtować niebezpieczne przekonanie, że czułość to miłość, więc każdy, kto dotyka dziecko to je kocha.

Dziecko upraszcza w swojej psychice pewne treści, które otrzyma i często generalizuje czyli rozszerza na inne osoby. Uczone w ten sposób może dojść do przekonania, że czułość i fizyczna bliskość może być wyrazem sympatii pomiędzy dowolnymi osobami.

Ten mechanizm, jest wykorzystywany przez osoby uwodzące dzieci – „dotykam cię, bo cię kocham”, a potem „dotykam cię w miejsca intymne, bo cię kocham”. Oczywiście to niekoniecznie musi być w taki sposób zwerbalizowane wprost, ale często pojawia się w jakimś kontekście w rozmowie z dzieckiem.

Zwróćmy uwagę, że są to treści, których dzieci mają być uczone w przedszkolu. Jeżeli będą tego uczone wobec rówieśników, to będą też uczone pewnej generalizacji tej zasady, czyli tego, że czułość i fizyczna bliskość jest normalnym elementem, który

można rozwijać wobec rówieśników, lub kogokolwiek innego. Bezpieczniejsze jest dla dziecka zawężenie grupy osób, z którymi mogą mieć bliski i czuły kontakt do grupy bezpiecznych osób. Dzieciom należy powiedzieć, że dowolna osoba nie może dotykać ich miejsc intymnych - może to zrobić mama i tata, gdy myją, albo lekarz, który bada i tylko w obecności rodzica. Nie może tego robić dowolne dziecko z przedszkola, albo ktokolwiek inny. Inaczej stwarzamy ryzyko, że dziecko nie poradzi sobie w sytuacji, kiedy będzie uwodzone.

Uzyskanie świadomości tożsamości płciowej

Nie wpływa to na bezpieczeństwo dziecka w kwestii molestowania seksualnego. Jest to oczywiście okres, w którym dzieci uzyskują świadomość, że jest chłopcem, albo dziewczynką, natomiast patrząc na „Standardy” całościowo można się domyślić, że w pewnym momencie, albo już na tym etapie od 0-4 dzieci będą informowane, że płeć można sobie wybrać.

Rozmowa o przyjemnych i nieprzyjemnych odczuciach dotyczących własnego ciała

Dobrze jest pamiętać, że część, albo nawet większa część sprawców przemocy seksualnej nie robi tego w sposób nieprzyjemny dla dziecka. Jeżeli dziecko miałoby ujawniać przemoc tylko ze względu na nieprzyjemne doznania, to staje się w bardzo łatwy sposób potencjalną ofiarą do uwiedzenia.

Zagadnienie to odzwierciedla manipulację sprawcy przemocy seksualnej, który mówi dzieciom, że to co jest przyjemne, jest dobre.

Z poziomu doświadczenia fizycznego przechodzi się na poziom oceny moralnej.

Uczenia dziecka takiej fałszywej moralności, że dobre jest to, co jest przyjemne, jest niebezpieczne z tego względu, że dziecko chce działać, czynności, czy zachowań dorosłego, które są dla niego przyjemne.

Potem sprawcy dużo łatwiej zrzucić winę na dziecko mówiąc właśnie, że ono tego chciało, albo wzbudzając poczucie winy u dziecka mówiąc, „czemu się nie broniłeś skoro nie chciałeś”. W taki sposób sprawca wymusza na dziecku zachowanie tajemnicy. Dziecko uczone takiej logiki jest łatwiejsze do zmanipulowania przez sprawcę.

Wyrażanie własnych potrzeb, życzeń i granic, np. w kontekście „zabawy w lekarza”

Jest oczywiste, że dzieci mają różne potrzeby i granice w różnych sferach, przy czym sama sfera cielesna jest szczególnym obszarem człowieka. Ten punkt jest prawidłowy jedynie przy założeniu, że dzieci są w stanie przewidzieć skutki swoich działań oraz, że potrafią odczytać intencje drugiej strony. Wiemy jednocześnie, że wcale nie jest.

Dzieci w wieku 0-4 lat nie potrafią sobie wyobrazić konsekwencji ani przejrzeć intencji innej osoby.

Istnieje też pewien zakres potrzeb, życzeń i granic dziecka, którego dorośli nie respektują i ten brak zgody jest wyrazem miłości np. co się zdarza – dziecko miałoby życzenie oddania nowonarodzonego rodzeństwa do szpitala. Rodzice wtedy nie respektują potrzeb dziecka, czy życzeń. Mogłoby też chcieć zjeść szóstego lizaka, albo postawić rodzicom granice – „nie myję dzisiaj zębów”.

Dorośli patrzą dalej i rozumieją więcej niż dziecko i to oni są od wy-

znaczenia granic. Kiedy własne impulsy będą dla dziecka wyznacznikiem zachowania, jeśli zostanie nauczone, że życzenia w obszarze cielesności można bez hamulców wyrażać i spełniać, to uwiedzenie przez osobę ukierunkowaną na wykorzystanie będzie banalnie proste.

W tym kontekście zabawa w lekarza może przerodzić się w czystą przyjemność bez granic. Dzieci same z siebie tych granic nie będą miały. Ponieważ to jest sfera instynktowna, przyjemna i popędowa, gdzie sama stymulacja fizjologiczna dostarcza takiej przyjemności, że dziecko później chętnie jej poszukuje. Na zasadzie choćby tego mechanizmu, proponowanie dzieciom takiej zabawy, czy zachęcanie do tego, żeby one w ten sposób seksualny się dotykały będzie sekualizować, czyli w nienaturalny sposób zwiększać koncentrację dziecka na zachowaniach seksualnych.

Zwłaszcza, że dzieci do 12 roku życia nie znają relacyjnej seksualności, czyli dotykania się wzajemnie.

Dotykanie się dzieci w tym wieku i zabawa w lekarza jest aktywnością poznawczą, nie dotyczy eksploracji seksualności. W Standardach jest umieszczana w obszarze seksualności. W tym wieku jest to zabawa jak zabawa w Boba Budowniczego, albo mechanika. Nie można dziecku narzucać dorosłego rozumienia seksualności, bo dziecko nie myśli w ten sposób. Standardy jednak to robią. Narzucają relacyjną seksualność – ponieważ nakłaniają do wzajemnego dostarczania sobie przyjemności, na co jest dużo za wcześnie w tym wieku.

Dzieci też nie mają pewnych mechanizmów osobowościowych, które pomogłyby im opanować tą fizjologiczną przyjemność i popędowość. Wiemy też, że większość rodziców stara się panować nad taką popędowością dziecka gdy np. dziecko bije inne dzieci. To też jest sfera popędowa, tylko agresywna. Nikt normalny nie zachęca do tego, żeby dziecko bez skrępowania biło inne dzieci.

Granice muszą być wyznaczone przez dorosłych, a nie przez pragnienia dziecka, ponieważ dziecko zupełnie nie jest w stanie nadać znaczenia zachowaniu innej osoby. Małe dzieci, gdy są molestowane zupełnie nie wiedzą, że są molestowane, nie znają nawet takiej nazwy, dlatego to dorosły musi myśleć za dziecko, jak w wielu innych sprawach.

Pozytywne nastawienie w stosunku do własnego ciała i jego wszystkich funkcji

Taki pozytywny stosunek do siebie samego jest niezbędny każdemu człowiekowi do dobrego funkcjonowania. Ciało jest w istocie dobre, natomiast od rozumu zależy, w jakim celu tego ciała użyjemy.

Do tego niezbędna jest umiejętność wartościowania własnych działań i ich efektów. Bez uczenia tego dziecka na tym etapie przekazywanie bezkrytycznych treści będzie zaburzać stosunek dziecka do własnego ciała. Dzieci nie umiejąc wartościować, nie mają pewnych mechanizmów obronnych. Mechanizmów obronnych trzeba uczyć dziecko i je modelować. Zaznaczać bezpieczne granice intymności np. przez osobne spanie już w pewnym wieku, czy zamykanie się w łazience. Nikt nie powinien wchodzić do łazienki, kiedy zechce, gdy jest tam dziecko. Dziecko przenosi pewne doświadczenia z domu na inne osoby. Jeżeli może mieć kontakt z nagością mamy to może generalizować to na innych.

Ciekawość dotycząca własnego ciała i ciał innych osób

Ta ciekawość istnieje. Jest jednak różna u każdego dziecka. Natomiast, gdy dziecko zostanie nauczone, że ciekawość innych osób jest jednoznacznie dobra i że należy ją zaspokajać, to narażamy je na to, że nie będzie czuło czegoś niestosownego wtedy, gdy mniej lub bardziej obcy dorosły będzie interesował się jego ciałem. Ryzykujemy, że dziecko uzna to za normę i nie powie o takim zdarzeniu bezpiecznemu dorosłemu. Zwłaszcza, że sprawca najczęściej podszywa się pod osobę zaufaną i stara się by dziecko czuło się bezpiecznie. Jednocześnie wykonuje czynności, o których my jako dorośli wiemy, że są molestowaniem seksualnym, natomiast dziecko tego nie wie.

Różne rodzaje miłości

Sprawcy przemocy seksualnej manipulują dzieckiem mówiąc, że je kochają, że to, co robią jest sposobem na okazanie miłości.

Dziecko trzeba uczyć porządkować ten obszar.

Przede wszystkim robi się to dbając o prawdziwą miłość w rodzinie i dążenie do stałej bliskości z dzieckiem adekwatnie do jego wieku. Błędem jest mówienie dziecku, że kocha je osoba, co do której sam dorosły nie jest pewien czy kocha. Bezpieczniej zastąpić słowo miłość lubieniem, czy sympatią, jak np. wobec dzieci w przedszkolu. Można mówić dziecku o miłości między rodzicami, rodziców do dzieci, dzieci do rodziców, czy miłości między rodzeństwem bądź członkami dalszej rodziny.

Każdy chaos w tym temacie miłości nie jest wskazany z punktu widzenia bezpieczeństwa dziecka. Jednocześnie można się domyślać, że według „Standardów”, gdy analizuje się jak tą kwestię się rozwija na przestrzeni różnych okresów rozwoju dziecka, to chodzi o stworzenie pewnego podłoża dla miłości erotycznej np. między osobami tej samej płci. W kolejnych matrycach wyraźnie widać, że takie treści są dodawane, pod tą treść jaką są różne rodzaje miłości.

Odczuwanie tak i nie

Odczuwać można chęć lub niechęć, emocje o zabarwieniu pozytywnym bądź negatywnym.

Nie odczuwa się tak i nie! Zgoda, albo niezgoda nie może być oparta na odczuwaniu!

Sprawcy wykorzystują pozytywne reakcje emocjonalne i cielesne do uzasadnienia dziecku, że to, co robią jest dobre. Dziecko odczuwa wstyd seksualny i może w idealnej rzeczywistości ten wstyd by wystarczył, natomiast tej rzeczywistości nie mamy.

Mówimy o dzieciach czteroletnich. Uczucia są dobrym wyznacznikiem, jeśli występują w towarzystwie rozwiniętej zdolności rozumowania, co u czteroletniego dziecka zupełnie nie jest wystarczające,

żeby chronić swoją prywatność. Nauczenie czteroletniego dziecka, że odczucia płynące z jego ciała wystarczą do decydowania o zgodzie albo jej braku - jest bardzo ryzykowne.

Według „Standardów” dziecko ma być jedynym decydemtem tego, co jest dla niego bezpieczne, a co nie jest.

Jest to niemożliwe w stosunku do małego dziecka, starszego dziecka, często nawet nastolatka.

Dojrzewające dziecko robi czasami i tak to, co chce, ale nie możemy mówić o świadomości pewnych konsekwencji widocznych dopiero z pewnej perspektywy. Według „Standardów” dziecko ma być jedynym decydemtem tego, co jest dla niego bezpieczne, a co nie jest.

Okazywanie empatii

W przypadku dzieci czteroletnich to zupełna pomyłka. Te dzieci są egocentryczne i nie można mówić o ich empatii. Dziecko oczywiście doskonale wyczuwa stany emocjonalne rodzica, ale nie jest świadome współodczuwania. Przeżywa je z zupełnie egocentrycznej perspektywy. Jeżeli mama się boi, to dziecko też się boi, bo to mu zapewnia pewne bezpieczeństwo. Jeżeli mama się cieszy to też jest czynnik, który jest podstawą więzi i dziecko też się cieszy. Dla empatii jest ważny ten element intelektualny.

Sprawcy przemocy często uruchamiają fałszywą litość, albo współczucie dziecka wobec niego. Mówiąc, że czują się opuszczeni albo porzuceni i smutni, sugerują dziecku pocieszenie go. Dziecko zaczyna w pewien sposób współczuć. Bardziej to dotyczy starszych, np. ośmioletnich dzieci. To nie znaczy, że nie można dziecka uczyć empatii tyle, że w przypadku czteroletnich dzieci to się niespecjalnie uda.

W tym wieku empatię można modelować tzn. rodzic może ją okazywać dziecku lub innym osobom w obecności dziecka. **Kontekst edukacji seksualnej jest jednak co najmniej niewłaściwy.**

Mówienie tak i nie

Oczywiście dzieci często mówią tak i nie i mają do tego prawo, natomiast w kontekście tego, że to ma wpływać tylko z odczuć, jak wcześniej powiedziano, jest to niebezpieczne.

Znaczenie i wyrażanie seksualności np. wyrażanie uczucia miłości

W tym wieku dzieci same z siebie nie znają nawet relacyjnej seksualności, a co dopiero ją wyrażać. Jak mają swoją miłość wyrażać w sposób seksualny?

Sztuczne wprowadzenie w temat jest ewidentnym pogwałceniem rozwojowych norm. Tym bardziej, że dziecięca seksualność nie jest w tym wieku dojrzała i nie jest relacyjna. Nie chodzi już o samo rozumienie i wiedzę na temat seksualności, ale samo z siebie dziecko nie jest seksualne relacyjnie. W tym wieku pojawia się pewien autoerotyzm, ale w żadnym wypadku seksualne nastawienie do innej osoby.

Jest to wprowadzenie dziecka w świat dorosłych.

Jest duże ryzyko, że przy przekazywaniu takiej treści, dziecko może być wykorzystane przez innych dorosłych, którzy nie mają czystych intencji.

Dziecięca miłość może się wyrażać na mnóstwo sposobów, i zazwyczaj się wyraża na mnóstwo nie seksualnych sposobów np. dzieci narysują rodzicom rysunek. To jest normalny sposób wyrażania miłości w tym wieku.

MATRYCA DLA WIEKU 4-6

Aceptacja faktu, że uczucie miłości, jako jednej z emocji jest naturalne

Z jednej strony znowu wydaje się niewinne – jednak miłość to nie jest prosta emocja.

W Standardach jako wyraz miłości jest określana seksualność. Dobrze jest o tym związku pamiętać, że miłość i seksualność w Standardach mocno się przeplatają i są z sobą powiązane, co nieodpowiada rzeczywistości. Przyjaźń pomiędzy chłopakami wcale nie jest seksualną relacją. Relacja rodziców i dzieci – nie jest seksualną relacją, ani dzieci do rodziców, również.

Miłość to nie jest prosta emocja i dobrze uczyć dzieci w tym wieku czym jest miłość, jak się przejawia i z czym się wiąże. To właśnie powinno być elementem dobrej edukacji wobec dzieci, a nie sama seksualność, czy koncentracja na seksualności.

Dziecko naprawdę staje się bezpieczne od manipulujących przestępców seksualnych, gdy rodzice wyposażają je w pełny obraz miłości, rozmawiają z nim o tym na wiele sposobów, pokazują mu ją własnym zachowaniem. Dzięki temu dzidecko staje się wyczulone na to, co miłością nie jest. Wtedy wzmacnia się bezpieczeństwo dziecka.

Jednocześnie w nawiązaniu do tej treści dziecko będzie najprawdopodobniej uczone swobodnego rozmawiania o seksualności z rówieśnikami i osobami, które prowadzą te zajęcia, aby pokazać mu, że to jest normalne. Jednak sam sposób rozmawiania o seksualności i przekazywanie tych treści nie odpowiada normie rozwojowej dziecka, ani potrzebom dziecka i jego poziomowi dojrzałości.

Dobre i złe doświadczenia dotyczące własnego ciała/ co sprawia, że czujesz się dobrze? (słuchanie własnego ciała)

Złe doświadczenie to takie, kiedy dziecko czuje ból zadany przez

drugą osobę albo dyskomfort. W przypadku przemocy fizycznej jest to prawidłowe rozróżnienie, natomiast w przypadku przemocy seksualnej nie. Przemoc seksualna w wielu wypadkach nie przynosi fizycznego bólu dziecku. Sprawca jest często zainteresowany tym, żeby dziecko nie czuło bólu, ponieważ od bólu będzie uciekało. Więc same doznania z ciała i emocji nie zawsze są dobrą podstawą do oceny danego doświadczenia.

Tutaj, przygotowuje się dziecko do tego, żeby ono samo oceniało doświadczenia z własnego ciała.

Jeżeli doświadczenia i uczucia nie są dobre, nie zawsze należy się na nie zgadzać

Pytanie, jakie to są doświadczenia z ciała, na które można się zgadzać? W kontekście seksualności raczej chodzi o zgodę na te doświadczenia z ciała, które są właśnie seksualne i które przynoszą przyjemność.

Stosowny język seksualny

Wiadomo z praktyki, że podczas zajęć z edukatorami seksualnymi dzieci wypisują wszystkie określenia na miejsca intymne, nawet te wulgarne. A wulgaryzacja strefy seksualnej jest jednym z najpoważniejszych zagrożeń dla bezpieczeństwa dziecka. Godzi w jego poczucie godności. Jest to wewnętrzna sprzeczność Standardów, że z jednej strony mają podobno uczyć dziecko pozytywnego obrazu własnego ciała, a jednocześnie wulgaryzują strefę seksualną. Dziecko to po prostu rani.

Z terapii par, z rozmów z osobami dorosłymi wiadomo, że nawet dorosłe kobiety czują się poniżone, kiedy mąż wulgaryzuje bliskość seksualną.

Język powinien być prosty, bezpieczny, jeżeli rodzicom brakuje słów powinni używać określeń medycznych. Praktyka zajęć z tej edukacji seksualnej jest trochę inna niż rodzice by oczekiwali.

Rozmowa dotycząca zagadnień związanych z seksualnością (umiejętność komunikowania się)

Dobrze byłoby, gdyby to rodzice pilnowali, żeby temat seksualności był otwarty pomiędzy rodzicami, a dziećmi. Zwłaszcza w przypadku dzieci sześciolletnich, które zadają pytania w tej kwestii. Temat ten powinien być obecny w rodzinie. Ważne jest, aby dzieci miały doświadczenie bezpiecznej rozmowy z rodzicami, ponieważ łatwiej wtedy powiedzą o czymś, co niepokoi albo, co w ogóle jest związane z zachowaniami innych osób wobec nich. To rodzic powinien być tutaj pierwszą osobą, do której się zwróci dziecko.

STOP

Seksualizacji

NASZYCH DZIECI

www.stop-seksualizacji.pl



Szkoła Przyjazna Rodzinie
www.szkoła-przyjaznarodzinie.pl

www.racjonalnirodzice.pl
www.twojedzieckowielkasprawa.pl
www.ordoiuris.pl
www.twojasprawa.pl
www.rzecznikrodzców.pl
www.stoppedofili.pl